

Teresa Korta

DRŻĄCYM ZE WZRUSZENIA GŁOSEM

Drżały płomyki świec,

Drżały jesienne liście,

Rzekłeś:

Muszę jechać daleko

Muszę jechać daleko

Muszę jechać daleko

Daleko na wschód.

Drżały płomyki świec,

Drżały rzęsy – rzucając cień

Na policzki;

Prosiłam:

Nie jedź,

Proszę, nie jedź daleko,

Proszę, nie jedź na wschód.

Drżały płomyki świec,

Drżały ściśnięte palce,

Kiedy prosiłam:

Wróć,

Wracaj szczęśliwie,

Z tej wyprawy dalekiej,

Z tej wyprawy na wschód!.

Drżały płomyki świec
I drżała łza na rzęsach,
Gdy wracałeś z daleka
(Jeszcze słyszę stukotanie kół)
Gdy wracałeś z daleka
Z tej wyprawy na wschód.

Znów drżą płomyki świec,
Palce i rzęsy, łzy i śmiech,
Teraz cisza na świecie.
Jesteś tu przy mnie.
Za oknem leży śnieg
I cisza drży na świecie.